

Sygn. akt VI Ka 174/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

8 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSR del. do SO Jarosław Staszekiewicz

Protokolant Sylwia Sarnecka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze R. R.

po rozpoznaniu 8 maja 2018 r.

sprawy **Z. K.** ur. (...) w M.

s. J. i I. z domu W.

oskarżonego z art. 178a § 1 i 4 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z 19 grudnia 2017 r. sygn. akt II K 17/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. K.;

II. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygnatura akt VI Ka 174/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bolesławcu z 19 grudnia 2017 roku w sprawie II K 17/17:

- Z. K. uznano za winnego tego, że 12 lipca 2016 roku w W. znajdując się w stanie nietrzeźwości (I. badanie 1,18 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował w ruchu lądowym po drodze publicznej samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...), będąc uprzednio prawomocnie skazany wyrokiem Sąd w K. z 10 marca 2016 roku, sygn. 7Cs 440 Js 7814/16 za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, to jest występku z art. 178a § 1 i 4 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 4 k.k., wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 42 § 3 k.k., orzeczono wobec oskarżonego dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych,

- na podstawie art. 43a § 2 k.k., orzeczono wobec oskarżonego świadczenie pieniężne zobowiązując go do uiszczenia na rzecz Funduszu (...) kwoty 10.000 złotych,

- na podstawie art. 627 k.p.k., zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, zaś na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzono mu opłatę w wysokości 120 złotych.

Z wyrokiem tym nie zgodził się obrońca oskarżonego. W apelacji zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że oskarżony po upływie kilku minut od odjazdu patrolu policyjnego, którego funkcjonariusze poddali go kontroli na zawartość alkoholu w organizmie, uruchomił silnik pojazdu M. nr rej (...) i odjechał w nieustalonym kierunku, w ten sposób dopuścił się zarzuconego mu w akcie oskarżenia czynu, działając z zamiarem jego popełnienia, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy nie pozwala na stwierdzenie, aby oskarżony prowadził 12 lipca 2016 roku pojazd mechaniczny w ruchu lądowym na drodze publicznej,

- naruszenie przepisu prawa materialnego, przez błędną interpretację art. 178a § 1 i 4 k.k. uznając, że oskarżony 12 lipca 2016 roku wyczerpał znamiona występkę kierując pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym po drodze publicznej w sytuacji, gdy faktycznie pojazd prowadzony był przez oskarżonego na terenie zakładu (...) (obecnie T. (...)), czyli poza drogą publiczną.

Stawiając te zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi a quo.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że większa część argumentacji, która znalazła się w odwołaniu, jak również drugi z podniesionych tam zarzutów, odnoszą się do tego, że teren zakładu przemysłowego nie jest drogą publiczną. Autor środka zaskarżenia pomija, że taki sam pogląd wyrażono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 265). Jasno wskazano tam, że oskarżony kierował samochodem w ruchu lądowym, a potem jeszcze odwołano się do szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, w których analizowano znaczenie określenia „ruch lądowy”, używanego w art. 178a § 1 k.k. i w innych przepisach. Dotyczą one sytuacji, gdy czyn popełniono poza drogą publiczną, w innych miejscach, w których może odbywać się właśnie ruch lądowy. Na tej podstawie trzeba przyjąć, że sąd rejonowy stoi na tym samym stanowisku, co apelujący, jeżeli chodzi o status terenu zakładu spółki z o.o. (...) w W. – przyjmuje, że jest to miejsce ruchu lądowego, inne niż droga publiczna.

Skoro takie ustalenie sądu I instancji nie zostało zakwestionowane w odwołaniu uprawnionego podmiotu, to trzeba je zaakceptować jako obowiązujące w realiach orzekania w niniejszej sprawie. Inaczej bowiem zachodziłaby konieczność zmiany ustaleń faktycznych w porównaniu do przyjętych na potrzeby wydawania zaskarżonego wyroku, co byłoby działaniem na niekorzyść oskarżonego, niedopuszczalnym w myśl z art. 434 § 1 k.p.k. Prowadziłoby bowiem do rozszerzenia jego odpowiedzialności w stosunku do tego, co przyjęto w orzeczeniu sądu I instancji.

Gdy już zaakceptować to, że sąd ten przyjął, iż teren wspomnianego zakładu nie jest drogą publiczną, należy zbadać, jakie zachowanie Z. K. uznano za przestępstwo w zaskarżonym wyroku. Z opisu czynu, przypisanego oskarżonemu wynika, że skazano go za kierowanie samochodem „w ruchu lądowym po drodze publicznej”. Oznacza to, że karę orzeczono jedynie za ten fragment ujawnionych działań oskarżonego z 12 lipca 2016 roku, który stanowił poruszanie się pojazdem mechanicznym po drodze publicznej. Nie ma na to wpływu treść uzasadnienia wyroku, w którym nie podzielono zajścia na części, nie wskazano jednoznacznie, że za karalne uznano wyłącznie kierowanie samochodem poza terenem należącym do spółki (...). Decydujące znaczenie trzeba bowiem nadać treści samego wyroku.

W takiej sytuacji trzeba przyjąć na potrzeby rozstrzygnięcia o zasadności środka odwoławczego, że Z. K. skazano za czyn z art. 178a § 4 k.k. polegający na prowadzeniu samochodu marki M. po kontroli policji, po drodze publicznej (opis tego zachowania znajduje się w uzasadnieniu wyroku sądu rejonowego na k. 263v w pierwszym akapicie). W tej sytuacji zarzuty apelacji dotyczące zasadności karania za to, że oskarżony wcześniej kierował tym pojazdem po placu przy zakładzie produkcyjnym w W., były bezprzedmiotowe. Odnosiły się bowiem do zachowania Z. K., za które nie został skazany.

Rozstrzygnąć należało zatem o zasadności jedynie pierwszego z podniesionych w apelacji zarzutów – niezasadnego ustalenia przez sąd rejonowy, że po kontroli funkcjonariuszy policji oskarżony odjechał z W., prowadząc samochód marki M.. Na uzasadnienie swojego poglądu apelujący wywodzi, że brak jest dowodów na takie zachowanie Z. K., że sam oskarżony się do tego nie przyznał, nie wynika to z zapisów monitoringu, ani z zeznań świadków. Ignoruje przy tym przyznanie oskarżonego, złożone w postępowaniu przygotowawczym. Zupełnie też nie odnosi się do stanowiska sądu I instancji, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku (k. 264). Wskazano tam, że świadkowie – J. O., P. M., J. B., M. S. i R. S. – widzieli, jak oskarżony odjechał samochodem ciężarowym, zaparkowanym wcześniej przez inną osobę poza terenem zakładu. Przy omawianiu zeznań L. W. zaznaczono, że wiedział on, iż oskarżony odjechał samochodem, nie czekając na przyjazd nowego kierowcy. Sąd rejonowy twierdzeniom tych osób dał w pełni wiarę, apelujący tej oceny nawet nie starał się podważyć.

Pozostaje w tej sytuacji tylko ogólnie przypomnieć, że J. O. (k. 213-214) i P. M. (k. 214-215) widzieli, jak oskarżony po zakończeniu interwencji policji wsiadł do samochodu marki M., którym wcześniej przyjechał do W., i odjechał nim jako kierowca. Świadkowie ci opisali zgodnie z innymi dowodami cały znany sobie przebieg wypadków tego dnia, brak jest powodów do podważania ich wiarygodności. Mieli podczas zdarzenia kontakt z oskarżonym, następnie dysponowali odpowiednimi możliwościami obserwowania, co działo się w pobliżu samochodu, zaparkowanego poza zakładem, przy ogrodzeniu. Nie wyrażali żadnych wątpliwości co do tego, kto był osobą wsiadającą za kierownicę pojazdu. Ich relację w większości potwierdził J. B., który zaobserwował, jak Z. K. szedł w kierunku samochodu, a chwilę potem słyszał, jak pojazd odjeżdża.

L. W., który tego fragmentu zajścia nie widział, podał natomiast (k. 196), że kluczyki do ciężarówki trafiły do oskarżonego oraz, że był informowany przez dyspozytora z ich przedsiębiorstwa, że auto niedługo potem było już w ruchu, choć na miejsce nie dotarł jeszcze kierowca wyznaczony jako zmiennik Z. K.. Oskarżony był zatem w posiadaniu kluczyków, nikt inny nie byłby w stanie uruchomić pojazdu. Nie uczynił tego jedyny uprawniony – ów zastępca, który miał do W. dotrzeć około 15:00. Uzupełnia to spostrzeżenia bezpośrednich świadków i nie pozwala wątpić w to, że Z. K. po zakończeniu czynności policjantów odjechał samochodem, kierując nim po drodze publicznej. Omawiany zarzut apelacji okazał się więc chybiony.

Z relacji świadków wynika, że oskarżony alkohol pił jedynie przed badaniem trzeźwości, przeprowadzonym przez funkcjonariuszy policji. Zasadnie można zatem przyjąć, że niedługo po jego zakończeniu stężenie alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu wynosiło wciąż 1,18 mg/l. Na podstawie dostarczonych dokumentów sąd I instancji ustalił natomiast, że Z. K. był wcześniej skazany w N. za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości po autostradzie (k. 133-134). Zasadnie więc stwierdzono w zaskarżonym wyroku, że przyjęte zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona z art. 178a § 4 k.k.

Z uwagi na to, że apelacja odnosiła się do winy Z. K., sąd odwoławczy zobowiązany był, na podstawie art. 447 § 1 k.p.k., do ustalenia, czy wymierzone mu kara i środki karne nie były rażąco surowe.

Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego była znaczna. Należy tę ocenę w całości podzielić. Sprawca kierował samochodem ciężarowym z naczepą – pojazdem o dużych gabarytach i masie – będąc w znacznym stopniu upojony alkoholem. O jego braku w tym stanie koordynacji i refleksu mogą świadczyć zeznania osoby, która miała z nim do czynienia na terenie zakładu spółki (...) oraz nagranie, na którym widać manewry wykonywane przez oskarżonego przed wjazdem na ten teren, podczas których uszkodził barierkę przy jednym z budynków. Kierując tego rodzaju pojazdem przy istotnym odurzeniu alkoholem Z. K. stwarzał olbrzymie zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest rozważań o stopniu zawinienia oskarżonego. Trzeba przyjąć, iż był wysoki. Z. K. na prowadzenie samochodu zdecydował się w sytuacji, gdy został już poddany badaniu trzeźwości i miał świadomość swojego upojenia. Interwencja policji miała związek z tym, że podejrzewano go o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony nie tylko wiedział, w jakim jest stanie, ale także był świadomy tego, że prowadzone

są czynności w związku z prowadzeniem przez niego w tych warunkach pojazdu. Skoro w podobnych okolicznościach zdecydował się kontynuować jazdę, natężenie złej woli po jego stronie trzeba ocenić jako bardzo wysokie.

Przy braku istotnych okoliczności łagodzących, wymierzenie mu w tych warunkach kary 6 miesięcy pozbawienia wolności nie było surowe. Kara tylko w niewielkim stopniu przekracza dolny próg ustawowego zagrożenia, nie oddaje nawet powagi samego czynu oraz stopnia zawinienia sprawcy. Przy takim nagromadzeniu okoliczności obciążających, nie sposób dopatrywać się wystąpienia szczególnie uzasadnionego wypadku, o którym mowa w art. 69 § 4 k.k. Podkreślić trzeba, że poprzednie skazanie Z. K. również dotyczyło prowadzenia samochodu ciężarowego w znacznym stanie upojenia (2,4 ‰ alkoholu we krwi). Niepoprawność sprawcy w popełnianiu tak groźnych przestępstw nie pozwala na przyjęcie, że zasługuje on na zastosowanie wyjątkowo instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

Z powodów, o których mowa powyżej oraz w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, brak było podstaw do odstąpienia od orzeczenia wobec oskarżonego dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów. Jego nałożenie nie jest rozstrzygnięciem nadmiernie surowym. Obligatoryjne świadczenie pieniężne orzeczono w najniższej możliwej kwocie, wynikającej z art. 43a § 2 k.k. Nie może być oceniane jako surowe.

Z tych względów oceniono, że apelacja nie dostarczyła powodów do ingerowania w treść zaskarżonego wyroku lub do jego uchylecia. Potrzeby takiej nie dostrzeżono badając orzeczenie z urzędu. Z tego powodu utrzymano je w mocy, zgodnie z art. 437 § 1 k.p.k.

Biorąc pod uwagę to, że oskarżony ma na utrzymaniu dzieci, nie może już pracować jako kierowca, będzie miał do zapłaty wysokie świadczenie pieniężne, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Z. K. nie byłby w stanie ich uiścić.